

## Czynem walczymy o socjalizm Na apel robotników huty »Pokój« odpowiadają górnicy z kopalni im. Thoreza

### W. Czerwenkow dziękuje za życzenia Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na życzenia przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, przesłane z okazji pięćdziesięciolecia urodzin sekretarza KC Komunistycznej Partii Włoch - W. Czerwenkowi - W. Czerwenkow przesłał następującą depezę:

„Gorąco dziękuję za serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z powodu mego pięćdziesięciolecia.

CZERWENKOW

### FIAPP w obronie niemieckich demokratów

WARSZAWA (PAP). Sekretariat generalny FIAPP-u zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu w sprawie zorganizowania szerokiej akcji przeciwko terrorowi i represjom rozpętanym w Niemczech zachodnich wobec organizacji demokratycznych i ich członków, zgodnie z planem faszystackim, ustalonym w Nowym Jorku przez ministrów spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii.

## W interesie pokoju Deklaracja rządów Bułgarii i NRD

SOFIA (PAP). W wyniku rokowań pomiędzy delegacją rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które w atmosferze szczerzej przyjaźni i pełnego zrozumienia toczyły się w Sofii w okresie 23 do 25 września, podpisana została wspólna deklaracja.

„Rząd Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej - brzmi deklaracja - we wspólnym dążeniu do umocnie-

WALBRZYCH (PAP). Na apel załogi huty „Pokój”, która w związku z uczczeniem czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, odpowiedzieli w dniu 25 bm. górnicy kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu.

Wielką salę stolówki kopalnianej szczerze wypełnili górnicy, aby omówić zgłoszony wniosek przedterminowego wykonania rocznego planu wydobycia, co pozwoli dać 94.500 ton węgla ponad plan.

Kolejno stają na trybunie przewodnicy pracy, brygadziści, ZMP-owcy i uzasadniają, że zobowiązanie takie jest nie tylko całkowicie wykonalne, ale może być jeszcze podwyższone. Wywody mówców przerywane są potężnymi wybuchami entuzjazmu. Raz po raz brzmią okrzyki: „Niech żyje obóz pokoju z towarzyszem Stalinem na czele!”.

Wielokrotny przewodnik pracy Walenty Dolata deklaruje w imieniu swej brygady zwiększenie wydobycia do 140 na 150 proc. normy.

Zwiększenie wydobycia o 10 proc. deklaruja brygady Stanisława Kulczaka, Edwarda Janusa, Józefa Zaruby, Piotra Smolka, Jana Banacha i młodzieżowa - Władysława Imiołczyka; o 15 proc. zwiększą wydobycie brygady Franciszka Kalenika; Stanisława Gmryka, Kazimierza Sulka; o 25 proc.

W imieniu komitetu jubileuszowego powitał zebranych sekretarz generalny Związku Literatów Polskich J. Putrament. Długo nie milknąca owacją powitała salę pojawienie się Władysława Broniewskiego, który na pięknie udekorowanej scenie zajął miejsce za stołem prezydiatnym.

Życie i twórczość jubilatowi omówił w obszernym referacie poeta St. R. Dobrowolski, podkreślając nierozdzielny związek jego twórczości z polską klasą robotniczą, z którą Broniewski był i jest związany najserdeczniejszą wspólnotą myśli i uczuć.

W imieniu Prezydenta RP wiceminister kultury i sztuki Wł. Sokorski udekorował jubilat krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu odrodzenia Polski, podkreślając jednocześnie, iż twórczością swą Broniewski służył wiernie i ofiarnie klasie robotniczej, partii i narodowi.

Następnie przedstawiciel MRN Płocka - miastu rodzinnego Władysława Broniewskiego - zawiadomił o nadaniu mu tytułu pierwszego honorowego obywatela m. Płocka.

Serdeczne życzenia złożyli jubilatowi przedstawiciele warszawskiego świata pracy, przewodnik fabryki im. Gen. Świerczkiewskiego - K. Bajer oraz przedstawiciel ZMP - M. Makosa. „Klasa robotnicza - powiedział K. Bajer - zwracając się do Broniewskiego - widzi w Tobie swojego poe. Twoja poezja dodawała otuchy i siły do walki naszym towarzysom, których władze sanacyjne wtrącały do więzień. Dziś niech Twoja poezja pomaga nam w walce o pokój i socjalizm”.

Przedstawiciel ZMP, przekazując jubilatowi pozdrowienia od młodzieży z przodowników pracy, życzył mu w ich imieniu dalszej owocnej twórczości.

Wzruszony niezwykle serdecznie przyjęciem przemówił na zakończenie Władysław Broniewski. „Moja walka i praca - powiedział -

## Protest rządu Chin przeciw prowokacjom USA

PEKIN (PAP). W związku z ponownym bombardowaniem terytorium Chin przez samoloty amerykański minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowej Republiki Ludowej Czou En - lai przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygwie Lie notę protestacyjną z prośbą o przekazanie jej przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Entezamowi oraz obecnemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jębowi. Nota głosi m. in.:

Zgodnie z doniesieniem Rządu Ludowego Chin Północno - Wschodnich, dnia 22 września br. samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei wdarły się do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej.

Przebieg wypadku był następujący: Dnia 22 września o godzinie 22,01 samolot amerykańskich sił agresywnych w Korei w celach wywiadowczych dokonał lotu nad Lakoosaoz w prowincji Laotung. Samolot został ostrzeżony przez stacjonującą tam oddział chińskiej armii ludowej i zawrócił w kierunku południowym. W tym samym dniu o godzinie 22,15 z kierunku północno - wschodniego nadciął bombowiec amerykański typu B-29 i zrzucił 12 ciężkich bomb na południowo - wschodnią dzielnicę miasta Antungu, raniąc 2 osoby oraz burząc 28 budynków. Silna fala powietrzna uszkodziła dachy i wybiła szyby w przeszło 300 budynkach oraz zniszczyła ogrody warzywne. Po zrzuceniu

bomb wspomniany wyżej bombowiec amerykański sił agresywnych w Korei przeleciał nad Antungiem i skręcił się w kierunku południowym.

Ten nowy zbrodniczy akt lotnictwa amerykańskich sił agresywnych w Korei dowodzi, że prowokacyjna akcja amerykańskich sił agresywnych w Korei, przejawiająca się w naruszaniu obszaru powietrznego Chin, stale przybiera na sile oraz świadczy coraz wyraźniej, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są rozszerzyć agresywną wojnę przeciwko Korei, dokonując zbrojnej agresji na Tajwan, a następnie dalej rozszerzyć agresję przeciwko Chinom.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam raz jeszcze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych skargę przeciwko agresywnym i bestialskim aktom Stanów Zjednoczonych oraz domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych niezwłocznie włączyło do porządku dziennego skargę Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko pogwałceniu obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei, co spowodowało ofiary w ludziach i wyrządziło szkody materialne. Domagam się również, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie zaprosiło przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia sprawy i udziału w dyskusji. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych winno niezwłocznie zalecić Radzie Bezpieczeństwa podjęcie skutecznych kroków, celem potępienia agresywnych zbrodni Stanów Zjednoczonych oraz natychmiastowego wycofania amerykańskich sił agresywnych z Korei, aby przywrócić pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Smoczyk, wraz z jadącym z nim znanym raidowcem Kuśmirkiem, podczas mijania samochodu ciężarowego wpadli na drzewo. Smoczyk zmarł w drodze do szpitala, a Kuśmirek jest ranny.

## Protest Rządu Polskiego przeciw wysiedlaniu Polaków z Belgii

WARSZAWA (PAP). Charge d'affaires RP w Belgii złożył w dniu 25 września 1950 roku w belgijskim MSZ notę protestacyjną następującej treści:

„W okresie pomiędzy 22. 7. 1950 r. a 14. 8. 1950 r. belgijskie władze bezpieczeństwa dołożyły siedmiu obywatelom polskim nakazy opuszczenia Belgii bez podania motywów tej decyzji. Nakazy te dotyczyły bez wyjątku robotników, pracujących w Belgii bez przerwy od 10 do 27 lat. Większość z nich straciła zdrowie przy tej pracy, jak np.

STANISŁAW KLUPCZYŃSKI, który przepracował w belgijskich kopalniach 25 lat i nabrał się ciężkiej pylicy. Czterech z nich: BUJACZ, JĘDRZEJCZYK, KLUPCZYŃSKI i PIROG - są to spensjonowani górnicy. Piątemu - ZAGACKIEMU - 1 rok pozostał do uzyskania emerytury. Należy podkreślić, że wysiedlenia BUJACZ, JOZWIK i KLUPCZYŃSKI brał czynny udział w walce belgijskiego ruchu oporu przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

Mimo, iż minister spraw zagranicznych p. Van Zeeland udzielił posłowi RP zapewnienia, że sprawa wysiedlenia polskich obywateli objętych tą decyzją, zostanie ponownie rozpatrzona, a wyniki przeprowadzonego badania zostaną podane do wiadomości posła RP, a także pomimo zapewnienia, że zainteresowani mogą pozostać nadal w miejscu swego zamieszkania, władze rządowe zamierzały we wrześniu bieżącego roku aresztowanie Klupczyńskiego i Bujacza pod zarzutem, iż nie opuścili oni Belgii w terminie przewidzianym przez nakazy. Bezpodstawność tej decyzji została potwierdzona wyrokami trybunału w Mons z dnia 19. 9. 1950 r., który po 17-dniowym więzieniu uniewinnił Klupczyńskiego, nie mogąc dopatrzeć się w jego postępowaniu cech przestępstwa. Bujacz został zwolniony po 2-dniowym przetrzymywaniu w więzieniu.

Biorąc również i pod uwagę fakt, że nakazami wysiedleńczymi zostali dotknięci między innymi działacze legalnych demokratycznych organizacji polskiego wychodźstwa, Rząd RP zmuszony jest stwierdzić, że ta podjęta przez belgijskie władze bezpieczeństwa arbitralna akcja była wymierzona przeciw tymże organizacjom - oraz równocześnie

stałym tolerowaniu działalności i wystąpień politycznych polskich ośrodków emigracyjnych, wrogich Rządowi RP.

Z uwagi na to, że nakazy wysiedlenia i aresztowania dotknęły spokojnych pracowników, zamieszkałych w Belgii od wielu lat i zasłużonych w walce o niepodległość Belgii, że władze bezpieczeństwa nie były w stanie zrzucić żadnemu z wysiedlonych jakiegokolwiek czynu, który by godził w interesy państwa belgijskiego, oraz, że nie zostały wyjaśnione i skomunikowane posłowi RP powody wysiedlenia - Rząd RP protestuje przeciwko tej akcji belgijskich władz bezpieczeństwa, godzącej poważnie w istniejące dobre stosunki polsko - belgijskie, których podważanie na pewno nie leży - w przekonaniu Rządu RP - w interesie narodu belgijskiego.

Tego rodzaju wroga i bezpodstawna akcja w stosunku do obywateli polskich od wielu lat uczciwie pracujących dla belgijskiej gospodarki, może być na ręce jedynie tym ośrodkom, które są interesowane są w sianiu między narodami nieufności i nie-nawiści i uniemożliwieniu ich pokojowej współpracy. Rząd RP domaga się unieważnienia nakazów wysiedleńczych i zezwolenia polskiemu obywatelom dotkniętym nimi na pozostanie na terytorium Belgii”.

Górnik polski ranny we francuskiej kopalni

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w szybie nr. 21 w miejscowości Harnes (departament Pas de Calais) oberwał się wskutek niedostatecznych urządzeń ochronnych strop chodnika, zabijając jednego górnika. W wypadku tym odniósł również obrażenia górnik polski Edmund Jakub

## Poezja pomaga w pracy i walce Akademia w 25-lecie twórczości Broniewskiego

WARSZAWA (PAP). 25-lecie twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego stało się świętem poezji polskiej, a w szczególności poezji klasy robotniczej, z której poeta-rewolucjonista czerpał i czerpie nadal siły i natchnienie do nie ustającej walki poetyckim słowem o zwycięstwo proletariatu całego świata, o pokój i o socjalizm. Pióro Władysława Broniewskiego, stanowiące od lat ułomną własność polskiego robotnika, wygłaszane są dziś w halach fabrycznych, w których wykują się 6-letni plan budowy Polski Socjalistycznej.

Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego, zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowała uroczysta akademicka, która odbyła się 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim. Na uroczystość przybyli członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Hilarym Chelchowskim i Antonim Korzyckim na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, przedstawiciele władz stronnictw politycznych, CRZZ, Stołecznej Rady Narodowej, przedstawiciele organizacji społecznych oraz polskiego świata artystycznego.

Życie i twórczość jubilatowi omówił w obszernym referacie poeta St. R. Dobrowolski, podkreślając nierozdzielny związek jego twórczości z polską klasą robotniczą, z którą Broniewski był i jest związany najserdeczniejszą wspólnotą myśli i uczuć.

W imieniu Prezydenta RP wiceminister kultury i sztuki Wł. Sokorski udekorował jubilat krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu odrodzenia Polski, podkreślając jednocześnie, iż twórczością swą Broniewski służył wiernie i ofiarnie klasie robotniczej, partii i narodowi.

Następnie przedstawiciel MRN Płocka - miastu rodzinnego Władysława Broniewskiego - zawiadomił o nadaniu mu tytułu pierwszego honorowego obywatela m. Płocka.

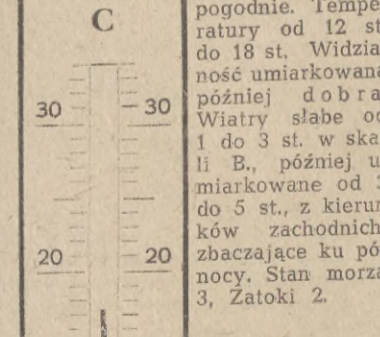
Serdeczne życzenia złożyli jubilatowi przedstawiciele warszawskiego świata pracy, przewodnik fabryki im. Gen. Świerczkiewskiego - K. Bajer oraz przedstawiciel ZMP - M. Makosa. „Klasa robotnicza - powiedział K. Bajer - zwracając się do Broniewskiego - widzi w Tobie swojego poe. Twoja poezja dodawała otuchy i siły do walki naszym towarzysom, których władze sanacyjne wtrącały do więzień. Dziś niech Twoja poezja pomaga nam w walce o pokój i socjalizm”.

Przedstawiciel ZMP, przekazując jubilatowi pozdrowienia od młodzieży z przodowników pracy, życzył mu w ich imieniu dalszej owocnej twórczości.

Wzruszony niezwykle serdecznie przyjęciem przemówił na zakończenie Władysław Broniewski. „Moja walka i praca - powiedział -

### PRZEWIADY WY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 27 września br.



SITUACJA BAROMETRYCZNA  
Niż nad połudn. Skandynawię, w przesuwa na półn. - wschód. Niż nad pln. Norwegią bez zmian. Wyż azor skian sięga klmem wysokiego ciśnienia do Morza Norweskiego.

## Bohaterska obrona Seulu

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie, ogłoszonym we wtorek rano, podaje, że wojska amerykańskie, nacierające na Seul, po zmobilizowaniu wszystkich swych sił podejmują wszystkie ataki, usiłując przerwać linie obronne jednostek Armii Ludowej. W wyniku silnych kontruderzeń oddziałów Armii Ludowej nieprzyjaciół ponosi duże straty. Oddziały Armii Ludowej działają w obronie miasta



# Wykonamy plan 6-letni Umocnimy pokój, zbudujemy socjalizm

## Wzorcowa narada wytwórcza w Pomorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego Nr 4

W dniu 25 bm. w sali Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Gościcinie odbyła się wzorcowa narada wytwórcza, zorganizowana przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Naradę otworzył dyr. Zakładu ob. Chałas, powołując na przewodniczącego narady ob. Tredera — przewodniczącego Rady Zakładowej, który z kolei powołał do prezydium przedstawicieli Zarządu Głównego ZZPLiPD, KP PZPR, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej ob. Aniszewskiego, przedstawicieli ORZZ i PRZZ, przewodnicząc. Zarządu Zakł. ZMP ob. Daszke, przew. Rady Kobiecej ob. Holut, przodowników pracy i racjonalizatorów.

Przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZ Prac. Leśnych i Przemysłu Drzew. — Gall, naświetlając sytuację międzynarodową stwierdził, że wspaniałe budownictwo podstaw socjalizmu w Polsce daje szerokie możliwości pokojowej rozbudowy gospodarczej. Podczas, gdy we Włoszech, Belgii, Francji i innych krajach zmaszalizowanych zamyka się fabryki i hamuje się produkcję, u nas, w kraju demokracji ludowej, w ramach planu 6-letniego powstanie szereg nowych fabryk, a produkcja stale będzie wzrastać. Np. produkcja drzewna w okresie 6-letnia wzrośnie o 30 proc. Następnie roczne sprawozdanie produkcyjne Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr. 4 złożył kierownik Chałas.

Referat sprawozdawczy opracowany samokrytycznie ujmował całość zagadnień związanych z produkcją, z osiągnięciami i niedociągnięciami w wykonaniu planu. W wykonywaniu planu napotymano na szereg trudności i tak np. zaplanowano 4 asortymenty tygotni i 4 asortymenty krzesel oraz 2 asortymenty mebli a wsku tek zapotrzebowania zgłoszonych już po opracowaniu planu technicznego trzeba było zmienić plan produkcyjny i wykonać 4 asortymenty foteli, 9 asortymentów krzesel i 3 asortymenty mebli.

W przemysle drzewnym jest ta sytuacja, że potrzeby rynku, a zwłaszcza rynku eksportowego ulegają stałym zmianom. Dlatego też operatywne plany kwartalne od początku 1950 r. również ulegały poważnym zmianom w stosunku do planu rocznego

Wykonanie planu w poszczególnych kwartałach przedstawia się następująco: w I kwartale wykonano plan w 110 proc., w drugim w 103 proc., w lipcu w 96 proc. i w sierpniu w 96,8 proc. Produkcja zakładu została zakwalifikowana przez brakrazy Centrali Handlowej do I klasy.

## O usprawnieniach przeładunku w Związku Radzieckim

W ramach nowej formy wspólnej pracy z naukowcami odbyło się w ub. tygodniu w świetlicy rejonu przeładunków masowych ZPGG w Gdyni zebranie klubu techniki i racjonalizacji, na którym wygłosił odczyt adiunkt katedry budowy maszyn dźwigowych Politechniki Gdańskiej inż. Alfred Rachalski. Tematem odczytu było usprawnienie przeładunku towarów masowych na podstawie osiągnięć radzieckich. Ilustrowany przeżyciem odczyt był starannie przygotowany. Prelegent w sposób przystępny i interesujący przedstawił licznym słuchaczom, robotnikom i pracownikom umysłowym, doświadczenia i osiągnięcia Związku Radzieckiego w tej dziedzinie.

W ostatnim czasie wprowadzono w tartaku, parkieciarńi, luszczarni i hali obróbki drzewa planowanie operatywne dzienne. Wprowadzenie dziennej planowania ułatwiło wykrycie niedociągnięć jak np. nieodpowiednie wykorzystanie niektórych obrabiarek, zmniejszono postoje maszyn i usprawniono obsługę szlifierek automatycznych, zwiększając ich wydajność o 40 proc. Wprowadzono zorganizowaną pracę potokową w tapicerni.

### Rozbudowa zakładu

W planie 6-letnim zaprojektowano budowę centralnej kotłowni. Obecnie opracowuje się plany, aby w roku 1951 przystąpić już do jej budowy.

Kotłownia ta przyczyni się do scentralizowania istniejących siłowni, które jako przestarzałe zostaną zlikwidowane. Równocześnie przyczyni się to do oszczędności w paliwie i obsłudze. W celu racjonalnego wykorzystania siły cieplnej, zaprojektowano budowę basenu dla maszyn luszczarskich.

W ramach inwestycji socjalnych projektuje się budowę domu, w którym będzie się mieścił świetlica, stołówka, przedszkole, żłobek, stacja opieki nad matką i dzieckiem, gabinet lekarski i dentystryczny. W r. 1951 zaprowadzi się na wszystkich oddziałach umywalnie, szatnie, itd. W hali obrabiarek drewniane ochrony zastąpi się stalowymi.

### Przodownicy i racjonalizatorzy

Roczne sprawozdanie z działalności Rady Zakładowej złożył przewodniczący Tredera, który wiele uwagi poświęcił przodownikom pracy i racjonalizatorom. PZPD mogą się poszczycić takimi ludźmi, jak absolwent SPP Zenon Barsz, wyrabiający ponad 200 proc. normy, jak Zdzisław Siwiec, Zgrabczyński, Borys itd. Jako pierwsza, hasło długofalowego współzawodnictwa podjęła

ła młoda ZMP-ówka Agnieszka Perszon, która przekroczyła własne zobowiązanie, uzyskując 265 proc. normy. W ślad za nią poszli: Klemens Bak 249 proc., Jadwiga Kas 247 proc., Małgorzata Hildebrandt 227 proc. Również dobrze rozwinął się ruch racjonalizatorski.

Ob. Pollak wystąpił z wnioskiem wykonania nowych wózków transportowych, które znacznie usprawnia transport wewnętrzny, przynosząc poważne oszczędności dla zakładu.

Ob. Smugała zaprojektował przebudowę obrzadzki jednoczołowej z automatycznym posuwem na obrzadzce wielożarzowej, uniwersalną, przez co zwiększy się jej wydajność o 500 proc. Ob. Jakusz opracował przyrząd do wyrabiania kłamek do bielizny z odpadów drzewnych. Wiele uwagi w sprawozdaniu poświęcono pracy wśród kobiet i młodzieży. Rada Zakładowa za mało opieko-

wała się kobietami. Rezultatem tego jest zbyt niski udział kobiet w pracy społecznej. Również wśród młodzieży, która stanowi poważny procent załogi, praca Rady Zakładowej była minimalna. Stwierdzili to w dyskusji młodzi absolwenci SPP, którzy domagali się umiarkowania warunków mieszkaniowych w internacie, dopuszczenia do obsługi maszyn itd. W dyskusji zabierali głos szeregowi mówców, którzy wypuklili braki i niedociągnięcia w pracy Dyrekcji i Rady Zakładowej, podkreślając jednocześnie poważne osiągnięcia PZPD. Młodzi przodownicy pracy, Barsz, Rentkiewicz i Dobich domagali się przeprowadzenia rewizji norm, które są zbyt niskie i łatwo można je przekroczyć. Jeżeli normy będą podwyższone, to i plan będzie przede wszystkim i miano przodownika stanie się bardziej zaszczytne.

„Zwycięsko wykonamy plan 6-letni, umocnimy pokój, zbudujemy socjalizm”. Pod tym hasłem zakończono naradę. (TB)

## Zadanie będzie wykonane o 45 dni wcześniej

Ostatnio odbyło się ogólne zebranie pracowników Przeds. Budownictwa Przemysłowego Nr 7, poświęcone wyborom nowej Rady Zakładowej. Sekretarz Okręgowego Zw. Zaw. Budowlanych ob. Kolasiński wygłosił referat, w którym naszkicował zadania stojące przed Radami Zakładowymi przedsiębiorstw budowlanych przy realizacji planu 6-letniego.

— Zadaniem Rady Zakładowej — stwierdził mówca — jest mobilizowanie i wychowywanie szerokiego mas pracownik w duchu stałego podnoszenia wydajności pracy, rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz coraz lepszemu wykorzystywaniu sprzętu i materiałów, co jest nieodzownym warunkiem wykonania planu. Rada Zakładowa musi też zająć się polepszeniem warunków bytowych robotnika.

W dalszym ciągu były robotnik budowlany, dyrektor PBP Nr 7 ob. Mackiewicz naświetlił plan rozwoju przedsiębiorstwa w ramach ogólnego planu przemysłowego Wyrzeża. Działem rąk i mózgów robotników PBP będzie przemiana województwa gdańskiego w ośrodek kwitnącego przemysłu.

W dyskusji nad referatami zabierali głos murarze, cieśle i inni robotnicy. Załoga na wniosek przodownika pracy Różalskiego uchwaliła rezolucję, w której pracownicy zobowiązują się przedterminowo wykonać roczny plan produkcyjny pierwszego roku planu 6-letniego do 15 listopada br.

Na poparcie ogólnego zobowiązania, pracownicy warsztatu ślusarskiego zgłosili swoje zobowiązania wykonania dodatkowej produkcji wartości półtora miliona zł. Budowa Nr 65 zameldowała wykonanie swojej budowy o 35 dni przed terminem, zyskując na 5.300.000 zł. dodatkowej produkcji. Na zakończenie września 26 odznak państwowych przodownikom pracy i 36 nagród pieniężnych wyróżniającym się pracownikom. (mp)



# Odwiedziny u helskich rybaków

Kiedy wszedłem na pokład statku „Wanda”, słońce wyszło zza chmur, więc usadowiłem się wygodnie na górnym pokładzie, patrząc na oddalającą się szybko przystań. Po chwili wypłynęliśmy na zatokę, a w dwie godziny później maszerowałem po ciemnych ulicach Helu, idąc w odwiedziny do kaszubskich rybaków.

Przed budynkiem poczty spotkałem sołtysa w towarzystwie starego rybaka.

— Znamy się sołtysie — prawda? Byłem niedawno na Helu z wycieczką pamiętacie?

— Tak, przypominam sobie. Chcieliście bliżej poznać rybaków helskich. Macie właśnie przed sobą jednego z najstarszych i najdoświadczeńszych naszych rybaków. Stary Konkol ma 82 lata.

### Nikt się o nas nie zatroszczył

— Gdy miałem 14 lat, — mówi Konkol — w poszukiwaniu pracy zgłosiłem się na statek. Pracowałem na morzu przez 30 lat. Wreszcie mając dość morskich wędrówek i szkan ze strony właścicieli statków, porzuciłem tę pracę i zostałem rybakiem, jak mój ojciec. Ciężko było, lecz nikt się o nas nie zatroszczył. Był czas, że połowy były bardzo obfite, a cena na ryby bardzo niska. Bieda zaglądała do chat i nieraz musieliśmy głodować.

### Moskiewski kombinat rybny

Jednym z największych kombinatów rybnych w Związku Radzieckim jest kombinat moskiewski, położony w miejscowości Kolmenkoje, w odległości 15 km. od stolicy. W kombinacie tym przeorobiono, zakonserwowano i uszono ca 26.000 ton ryb od początku bieżącego roku. Zatrudnionych jest w nim 1.600 pracowników. Tym samym moskiewski kombinat przekroczył już wydzajność swą z okresu przedwojennego. (cbm)

— A jakie warunki bytu mieliście podczas okupacji?

— Z chwilą, gdy Niemcy zajęli Hel — informuje sołtys — ludzie musieli spać w szopach, które zostały zniszczone i tak nie mogli zabrać, i opuścili wioskę. Później zaczęli nas wywozić w głąb Niemiec.

— Mnie wywieźli na wyspę Rugię — mówi Konkol. — Hitler chciał nas zniszczyć, chciał być „bogiem” świata, ale myśmy już wówczas wiedzieli, że wielu Niemców jest przeciwnych rządowi faszystowskiemu Hitlera i że takie bezprawie długo nie może potrwać.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, który wyzwolił nasze ziemie spod jarzma hitlerizmu, większość Kaszubów helskich wróciła do swej rodzinnej wioski w radosnym dniu zwycięstwa nad faszysmem. Od chwili powrotu zaczął się okres wyjątkowej pracy.

— Naprawialiśmy tabor rybacki — ciągnie dalej Konkol, — aby wyruszyć po długiej przerwie znowu na morze. Po niesłychanie krótkim czasie, mimo zniszczeń spowodowanych okupacją, Hel zatętnił wyciem i pracą rybaków. Kutry regularnie wyruszały na morze przywożąc ładunki ryb. Warunki materialne rybaków poprawiały się z dnia na dzień.

### Rozwijają się życie kulturalne

— Hel, jako ośrodek letniskowy stał się zarazem poważnym źródłem dochodów dla miejscowej ludności — wtrąca sołtys.

## 200.000 miłośników radia do końca roku

### Przygotowania do Tygodnia Radiofonizacji Kraju

Spółeczny Komitet Radiofonizacji Kraju organizuje w dniach od 1 do 7 października II Tydzień Propagandy Radiofonizacji Kraju. Jednym z głównych celów tygodnia jest jak najszersze uswiadomienie społeczeństwa o znaczeniu radia, jako czynnika, mobilizującego ludność do walki o pokój i o realizację planu 6-letniego.

W lokalu TPRP we Wrzeszczu odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu II Tygodnia Propagandy Radiofonizacji Kraju pod przewodnictwem dyrektora SKRK Okręgu Gdańskiego Janowskiego.

Przewodniczący nakreślił zebrałym cel i zadania Komitetu na Wyrzeżu. Mówca podkreślił, że tydzień propagandy radiofonizacji kraju powinien przyczynić się do radiofonizowania w 1950 roku wszystkich szkół elektryfikowanych, oraz 4.000 szkół i świetlic przy pomocy aparatów bateryjnych, ponadto winien przyczynić się do rozprowadzenia 10 tysięcy detektorów w całym kraju.

Tydzień propagandy radiofonizacji kraju winien też pomóc w zorganizowaniu w Polsce 800 kół młodzieżowych i szkolnych radioamatorów, przyspieszyć radiofonizację jak największej ilości świetlic i spółdzielni produkcyjnych. Liczba członków SKRK powinna wzrosnąć w tym roku do 200.000 osób.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele szkolnictwa i terenowych komitetów, podkreślając

Przyjeżdżają tutaj wczasowicze z różnych stron Polski. W roku bieżącym przebywali na Helu również górnicy śląscy.

— Jak układa się u was życie kulturalne?

— Na ogół dobrze, choć przydałyby się częstsze odwiedziny świetlicowych lub teatralnych zespołów artystycznych.

Mamy własne kino. Operatorem w kinie jest były woźny szkolny Licau, który przeszedł mieszcznne przeszkolenie w Poznaniu i dzisiaj dobrze spełnia swe obowiązki.

— Może przejdziemy się do świetlicy? — zaprasza sołtys.

Świetlica mieści się w małym domku położonym obok zniszczonego kościoła ewangelickiego. Wchodzimy do wnętrza.

Pośrodku stoi stół ping-pongowy. Na ścianach poza godłem i portretami członków Rządu, wiszą obrazy z pracy rybaków, pezdla znanych marynistów. Na jednej ze ścian widnieje napis:

„MUSIMY WYKONAĆ PLAN! WALCZYMY O KAŻDĄ GODZINĘ POŁOWY!”

Tak — rybacy na Helu dobrze rozumieją założenia planu 6-letniego i dobrze go realizują. Wspólnie z Jastarnią wykonali już plan roczny w 70 proc. W sierpniu wykonano plan w 175 proc. Świadczy to najbardziej o świadomej postawie rybaków, którzy całą swą energię, zapał i doświadczenie wykorzystują do polepszenia stopy życiowej społeczeństwa, do wykonania Planu 6-letniego.

Dotychczas roczny plan wykonały w 100 proc. kutry z

szypami: Józefem Kosteckim, Augustynem Neclem, Leonem Delingem, Ignacym Budziszem, Juliuszem Lisakowskim i Klemensem Konkolem.

W świetlicy zwrócili moją uwagę liczne dyplomy sportowe, uzyskane przez miejscowy LZS „Rybacki” oraz Rybacki Klub Sportowy. Życie sportowe w Helu jest dobrze zorganizowane.

W roku bieżącym LZS „Rybacki” zajęł I miejsce w rozgrywkach piłki siatkowej o mistrzostwo powiatu morskiego. Rybacki Klub Sportowy zajął 5 miejsce w wejherowskich rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwo Ziemi Kaszubskiej.

W świetlicy jest również biblioteka, która cieszy się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców. Wieczorami rybacy gromadzą się w świetlicy, wspólnie gawędzą i wymieniając swe doświadczenia. Wychodząc ze świetlicy, zwrócićm uwagę na piękny budynek szkolny.

### Dzieci dobrze się uczą i pracują

Kierownik szkoły ob. Szewczyk pracuje jeszcze w kancelarii, bo ma dużo pracy w związku z nowym rokiem szkolnym. Od niego dowiadujemy się, że gmach szkolny został doprowadzony do dotychczasowego stanu jeszcze przed wojną. Po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do wewnętrznego remontu budynku. Obecnie malarze kończą ostatnie prace w klasach. Jedyną poważniejszą bolączką szkoły jest brak ławek. Kierownik szkoły postarał się dzięki wydatnej pomocy Komitetu Rodzicielskiego o ławki z Gościcina, lecz jest ich jeszcze za mało.

— Powiedziecie mi kierowniku — jak podchodzą dzieci do nauki?

— Muszę stwierdzić, że dzieci tutejsze garną się bardzo do książki. Rodzice rozumieją znaczenie nauki i regularnie posyłają swe dzieci do szkoły. Dzieci są za razem bardzo pracowite. Kwietniki okalające naszą szkołę są właśnie plonem ich pracy. Każda wolna chwila, czasami nawet podczas przerw lekcyjnych, dzieci wykorzystują do pracy w ogródku.

Mamy również w szkole 300 tomową biblioteczka, oraz nieliczne wyposażone pracownie. Wielką pomocą w nauce jest miejscowe kino, w którym często wyświetlane są filmy popularno - naukowe.

Na Helu jest dzisiaj wesoło i przyjemnie. Ludność ma możność brania czynnego udziału w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym, ma prawo do radosnego życia.

TADEUSZ BOLDUAN

## Agrobiolodzy polscy w Miczurińsku

MOSKWA (PAP). Przebywając w Związku Radzieckim delegacja agrobiologów polskich przybyła do Miczurińska — rodzinnego miasta genialnego uczonego radzieckiego i twórcy nowej szkoły agrobiologii — Iwana Miczurina.

Goście polscy zwiedzili liczne ośrodki naukowe tego miasta oraz sady i laboratoria, gdzie uczeni Miczurina kontynuują prace wielkiego przeobraźcy przyrody



## ŻEGŁUCA PORTY RYBOŁÓWSTWA



### ROBOTNICZY Z USTKI REALIZUJĄ SWĘ ZOBOWIĄZANIE

W ramach zobowiązań długofalowych brygada Jana Kłosszowskiego (w liczbie 8 ludzi) z Przedsiębiorstwa Robót Portowych w Uście załadowała w ciągu dwóch godzin 160 ton węgla na duński statek „Terne”, na co normalnie potrzeba czterech godzin. Nadmienić trzeba przy tym, że robotnicy ci przyszli do pracy po przepracowaniu całej zmiany przy przeładunku soli potasowej.

### MŁODZI STOCZNIOWCY WALCZĄ O PLAN

Młodzież Zetepmowska Stoczni Gdynińskiej walczą z entuzjazmem o wykonanie planu 6-letniego. Brygada młodzieżowa Jana Wichra, składająca się z 12 ZMP-owców, wiodąca w wyścigu

wszystkimi brygadami swego działu. Wykonuje ona prace maszynowe przy trzech jednostkach pływających, remontowanych na Stoczni Gdynińskiej. Brygada wyrabia przeciętnie około 150 proc. normy. Na czoło brygady wybija się Samulewski — 170 proc. normy, oraz Koszałka i Paszek którzy osiagają po 160 proc.

### SUM SZKOLI STRAŻNIKÓW WYDMOWO - LEŚNYCH

Zalesione wydmny na wyrzeżu polskim wymagają stałej ochrony i starannej opieki fachowej. W związku z tym, Szczeciński Urząd Morski zorganizował szereg kursów szkoleniowych dla strażników wydmowo - leśnych. Ostatnio zakończony został kurs w Mielnie, na którym przeszkolono 22 strażników. Wszyscy uczestnicy ukończyli kurs

z wynikiem dodatnim. Na pierwsze miejsce wysunął się Wiesław Dutkiewicz, strażnik z obwodu Ochotnicy wyrzeża w Uście.

### PIERWSZE REJSY KUTRÓW „ARKI” NA MORZE PÓŁNOCNE

Z portu gdynińskiego wyruszyła na pierwsze połowy śledzia na Morzu Północnym Flotylla Przedsiębiorstwa Połowów Kutrowych „Arka” składająca się z jednego trawlera i kilku kutrów. Ekspedycja ta posiada charakter próbny, będąc pierwszą wyprawą dalekomorską niewielkich jednostek, jakimi są kutry. Towarzyszący trawler będzie służył jako baza dla flotylli. W wypadku pomyślnego wyniku ekspedycji, rybacy „Arki” będą wyjeżdżać zespołowo na połowy dalekomorskie w okresie mniejszej wydajności połowów bałtyckich.



# Trzeba zbliżyć młodzież do zadań planu 6-letniego

## Ogólnopolska konferencja w sprawie ośrodków metodycznych

Wspaniały budynek Szkoły-Pomnika na Grabówku w Gdyni, w którym się odbywa obecnie ogólnopolska konferencja kierowników Ośrodków Metodycznych, jest widomym dowodem troski państwa o młodzież. Dlatego też atmosfera, jaka panuje w czasie trzydniowych obrad, pełna jest radości i ufności w realizację tych wszystkich zadań, jakie w związku z planem 6-letnim biorą na siebie Ośrodki Metodyczne — ten pomocniczy aparat szkół i organizacji młodzieżowych w wychowaniu dziecka.

Naszą rolę — powiedziała otwierając konferencję kierownik wydziału pracy pozaszkolnej ob. Krysanka — jest otwieranie oczu dzieciom na to, że rodzi się lepsze, jasne i słoneczne życie — życie wspaniałych fabryk, szkół i teatrów — życie radosnych dzieci robotniczych. Naszym zadaniem jest wychować młodzież w umiłowaniu pokoju i tych wszystkich, co o ten pokój walczą, a jednocześnie w nienawiści do zbrodniarzy, mordujących bezbronną ludność Korei. Naszą powinnością jest budzenie w dzieciach entuzjazmu do zadań planu 6-letniego, znajomości tego planu w zadaniach danego odcinka, miasta, powiatu czy wsi, wpajanie szacunku i miłości dla wykonującej plan klasy robotniczej i kierującej nią partii, wpajanie pogardy i nienawiści do ciemnych sił, które chciały by zahamować budowę socjalizmu w Polsce.

Chcemy, aby dzieci zrozumiały, że entuzjazm i ofiarności nie wystarczą do wykonania zadań planu 6-letniego, że potrzebna jest rzetelna wiedza i kwalifikacje. Ośrodki pomogą młodzieży w uzyskaniu kwalifikacji przez stworzenie pracowni i warsztatów, pozwalających na wszech-

stronny rozwój jej zamiłowań, szczególnie w kierunkach odzwierciedlających potrzeby planu 6-letniego.

Różnymi drogami idą starania Ośrodków Metodycznych o jak najszerszy zasięg ich działalności i o nastawienie się na potrzeby swego środowiska i sąsiedziującego z nim zaplecza wiejskiego. I tak województwo łódzkie zaprasza na soboty i niedziele drużyny wiejskie do swego Ośrodka — wojew. katowickie, krakowskie i lubelskie organizują wyjazdy w teren, tworząc w szkołach wiejskich filie ośrodków, modelarnie lotnicze, warsztaty itp. Ośrodek w Gdyni i Tomaszowie proponuje nową formę kontaktu z wsią — „Ośrodki na kółkach”, t. j. samochody zaopatrzone w warsztaty, biblioteczki i stałą obsługę instruktorską.

Plan pracy Ośrodków Metodycznych będzie ściśle związany z wydarzeniami życia codziennego, absorbującymi cały kraj. A więc: w październiku przewiduje się szereg akcji, mających pogłębić przyjaźń narodu polskiego z Namięcką Republiką Demokratyczną, w listopadzie zaabsorbują młodzież wspaniałe osiągnięcia Rewo-

lucji Październikowej. M. in. będzie zorganizowany wielki konkurs pod hasłem „przyjaźń polsko-radziecka w twórczości dzieci”. W marcu mówić się będzie o Światowej Federacji Młodzieży, w kwietniu o Festiwalu Muzyki Polskiej, w maju o wkładzie i zmaganiach masy robotniczej w walce o pokój.

Ciekawy plan pracy na rok 1950 — 51 nakreślił kierownik Ośrodka Metodycznego w Gdyni ob. Cieślowski.

Praca Ośrodka — powiedział ob. Cieślowski — oparta jest o zadania, jakie stawia przed nami stale rosnący przemysł okrętowy, nowe metody połowów rybackich, wielki plan rozbudowy przemysłu oraz elektryfikacji na terenie województwa gdańskiego. Nasza robota będzie powiązana również z rozwojem sadownictwa i warzywnictwa w szeregach powiatów, z planem zagospodarowania Żuław i ze zmianą systemu gospodarczego na wsi.

Równoległe ze szkołą, która na lekcjach geografii omawiać będzie perspektywy planu 6-letniego, na fizyce i przyrodzie — osiągnięcia nauki radzieckiej, a na lekcjach historii — historię walk robotniczych, Ośrodek Metodyczny ściśle połączy swoją pracę z potrzebami środowiska. Nasze gazetki ścienne już dziś mówią o przedownikach pracy Wybrzeża, cieszą się nową drogą z Gdańska do Gdyni, podziwiają rosnące w oczach osiedle na Wzgórzu Focha i entuzjazmują się faktem, że m-s „Kiliński” został załadowany na długie przedterminem.

Mówiąc z młodzieżą o znaczeniu wiedzy — wyjaśniał dalej ob. Cieślowski — stawiamy przed nią trzy aktualne zadania: port, przemysł okrętowy i przemysł rybny, które żądają tysięcznych kadr fachowców. Troskliwą opieką otoczymy nasz dział techniczny: modelarnię szkoleniową, kreślarnię, pracownię elektrotechniczną, ślusarską i stolarską. Zbliżają one nie tylko praktycznie naszą młodzież do warsztatów pracy, ale zmuszą do dyskusji nad użytecznością wykonanego modelu, zapoznają ją z planami elektryfikacji wsi spółdzielczej czy wartością gospodarczą naszych połowów dalekomorskich.

Szereg wyjazdów do stoczni, portu, MZK GG, Centrali Rybniczej, czy MUR-u da młodzieży okazję „przymierzenia” swoich zamierzeń do realnych zadań produkcyjnych i pozwoli na dyskusję z przedownikami pracy. Zaproszeni do Ośrodka stoczniowcy i majstrowie — racjonalizatorzy udzielą młodzieży informacji i wskazówek. W ten sposób

pomysłana praca zwiąże mocno młodzież Wybrzeża z zadaniami, jakie stawia jej środowisko plan 6-letni.

Przyjemnym urozmaicheniem pierwszego dnia obrad była wizyta przedstawicieli miejscowej drużyny harcerskiej i koła ZMP, którzy złożyli zebranym na konferencji życzenia pomyślnych obrad.

Drugi i trzeci dzień odprawy zajęły wycieczki metodyczne, mające na celu zapoznanie się ze stanem i rozwojem szeregów zagadnień w Gdyni, oraz stwierdzenie, w jaki sposób odbyły się one w planie pracy Ośrodka. (b. d.)

### Odczyt w TPP-R w Gdyni

Dnia 28 września br. o godz. 18 w lokalu TPPR w Gdyni przy ul. Wybickiego 3 naczelny redaktor „Dziennika Bałtyckiego”, ob. Piotr Kraak wygłosi odczyt „O planie 6-letnim”. Ze względu na aktualność tematu odczyt wywołuje duże zainteresowanie wśród społeczeństwa gdańskiego. (n)

### Na meandry nieście

### Zlekceważyli poważną sprawę

Kilka dni temu szereg instytucji i zakładów pracy otrzymało zawiadomienie o mającym się odbyć w Prezydium MRN w Gdyni zebraniu Komitetu do Walki z Analfabetyzmem. „Ze względu na wagę omawianych spraw, dotyczących dalszego etapu likwidacji analfabetyzmu na terenie Gdyni — mówią zawiadomienie — obecność wszystkich jest obowiązkowa”.

W przepisany termin na zebraniu zjawili się jedynie osiem osób. Natomiast: Stocznia Gdańska, Stocznia Rybacka, Morskie Zakłady Rybne, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet i „Arka” nie tylko, że nie uważają za stosowne zjawić się na zebraniu, ale nie pomyśleli nawet o tym, aby usprawiedliwić swoją nieobecność.

Skutkiem zbyt małej frekwencji nie utworzono Komitetu do Walki z Analfabetyzmem, który od dawna winien rozpocząć swoją działalność.

Warto zainteresować się ludźmi, którzy zlekceważyli tak poważną sprawę, jaką jest walka z analfabetyzmem. (bd)

## MIGAWKI: Wybrzeża

### Trzecie wyjście

Konstruktor trolleybusów marki „Vetra”, kursujących na linii Gdynia - Sopot przewidział trzecie wyjście, umieszczone pośrodku wozu, by umożliwić pasażerom łatwiejsze wysiadanie podczas przepełnienia. Niestety, te trzecie drzwi są bezustannie zamknięte, co naraża klientów MZK GG na utratę guzików, a ostatnio stało się przyczyną następującego dialogu:



— Czy wie pan, że Kazimierz Barnaś, znany literat Wybrzeża, napisał ostatnio wesołą komedię współczesną pt. „Trzecie wyjście”? — spytał ktoś otyłego obywatela, który przeciskając się przez zwarty tłum ze środka wozu wysiadł właśnie na przystanku przy ul. Kopernika.

— Wesoła komedia pod tym tytułem? — zdziwił się pasażer, liżąc oberwane guziki. — Niemożliwe! Przedaj uwierzysz, że krwawy dramat! (ff)

### Niezwykła kwaciarnia

Kobiet, które jadą w dzień pociągiem obok przystanku ko-

### Cyrk Nr 7

Ostatnie dni niebywale atrakcje. Wtorek dnia 3 października godz. 19.30. OTWARCIE CYRKU we Wrzeszczu (Al. Rokossowskiego). Przy Cyrku zwierzyniec. 4216-k

### Nauczyciele odgruzowują Gdańsk

W związku z zbliżającą się kampanią wykopową ziemniaków, nauczycielstwo Gdańska wyjedzie w pierwszą niedzielę października do spółdzielni produkcyjnych i PGR w powiecie malborskim, gdzie pracą swą przyczyni się do jak najlepszego i jak najszybszego wykonania prac.

Ponadto w dniu 1 października nauczyciele gdańscy przystąpią do oczyszczenia jednej z ulic na starym mieście w Gdańsku. Czy nem swym wyraża solidarność z masami pracującymi Wybrzeża, których pragnieniem jest jak najszybsza odbudowa polskiego Gdańska. (zd)

Jełowego Wrzeszcz - Lotnisko, wzdychają głęboko. Niektóre z zachwyty, niektóre z zadróż, gdyż kwiaty stojące za oknem posterunku kolejowego są na prawdę ładne i jest ich wiele. Nie jednej z tych pań przydałaby się praktyka u zatrudnionych na tym posterunku kolejarzy — miłośników kwiatów. (aw)

### TEATRY

TEATR WIELKI - GDANSK „Wassa Żelaznowa” godz. 19.30. TEATR DRAMATYCZNY - GDYNIA: „Uczeń diabła” — godz. 19.30. TEATR KAMERALNY — SOPOT: „Barbaryna” — godz. 19.30.

### CYRK

CYRK NR 7 w Gdyni przy ul. Abraham — przedstawienie odbranie o 19.30.

### REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Orzeł Kaukazu” I seria prod. 1adz. GDYNIA — Atlantic — „Praga roku 1848”, doz. od lat 12, godz. 16, 18.30 i 21. GDYNIA — Goplana — „Pustelnia Parmeńska”, prod. franc. od lat 18, Pocz. godz. 16.30, 18.30, 20.30. Nadprogram „Kobiet w obrobie pokoju”. GDYNIA — Fala — „Decyzja prof. Milasa”, doz. od lat 12, godz. 18.30 i 21. CHYLONIA — Promień — „Oddział Z”, doz. od lat 14, godz. 19 i 21. SOPOT — Baityk — „Świat się śmieje”, doz. od lat 12, Pocz. godz. 16.30, 18.30 i 20.30. SOPOT — Polonia — „Słońce wschodzi”, prod. włoskiej, doz. od lat 16, godz. 17, 19 i 21. OLWA — Polonia — nieczynne. WRZESZCZ — Capitol — „Dwie brygady”, prod. polskiej, doz. od lat 7, godz. 16, 18 i 20. WRZESZCZ — Bajka — „Przybrana córka”, doz. od lat 13, godz. 16, 18, 20. WRZESZCZ — „Przyjaźń” TPPR — Sobótki 15 w niedzielę, środy i piątki — godz. 18, 20, „Rajnis” — prod. radzieckiej, doz. od lat 12.

### POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14. GDANSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2. SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 77B.

### DYŻURY APTEK

od dn. 23. 9. 1950 r. do dn. 29. 9. 1950 r. GDYNIA — Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22. SOPOT — Apteka Spółeczna Nr 12, ul. Stalina 791. WRZESZCZ — Apteka Centralna, ul. Grunwaldzka 158. GDANSK — Apteka pod Lwem, ul. gen. Świerczewskiego 2.

### WYSTAWY

Wystawa dokumentów polskości Gdańska — godz. 11-14. Wystawa miedzieli się w gmachu Archiwum Państwowego przy ul. Waty Piastowskiej 5 (naprzeciw dworca głównego). Tel. 342-04. Wystawa „Pieśń o cię kłajki polskiej w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku otwarta tylko do dnia 30 bm. Zwiadać można w dni powszednie w godz. 9-17.

### MUZA

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzezińska 25 (obok W. R. N.). W y s t a w y s t a i e: Rzeźba gotycka, przemysł artystyczny, malarstwo 19 i 20 wieku. Otwarte codziennie, prócz niedziel, świąt, w godz. 10 — 15, w soboty i święta w godz. 10 — 19. Przewodników muzealnych zamawiać wcześniej — telefon 340-31.

### 0 detaliczną sprzedaż węgla

Z kół czytelnicych zwracają nam uwagę na poważny brak w zaopatrzeniu mieszkańców nie tylko trójmiasta, ale wielu powiatów naszego województwa. Przy organizacji zimowej sprzedaży węgla nie pomyślano mianowicie o utrzymaniu przez okres zimowy detalicznej sprzedaży tego niezbędnego w każdym gospodarstwie artykułu.

Na skutek tego błędu mieszkańcy Gdyni, Sopotu, Oliwy i Gdańska, borykają się z licznymi trudnościami, na próżno starając się do trzech do zajętych hurtową sprzedażą sklepów opałowymi.

Ten błąd w planowaniu i organizacji zbytu węgla na naszym terenie winien być w ciągu najbliższych tygodni w jakiś sposób naprawiony. Z Gdańska donoszą, że tamtejsza GSS uruchomi w najbliższym czasie 30 detalicznych punktów sprzedaży węgla.

Trzeba, aby Centrala Zbytu Węgla w porozumieniu z MHD względnie spółdzielniami spożywców otworzyła takie punkty w innych miastach okręgu portowego, by uwzględnić postulaty mieszkańców prowincji i zaopatrzyła w węgiel odległe powiaty wiejskie.

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia od Centrali Węglowej i zapewnienia szybkiej zmiany sytuacji na tym odcinku. Byłby czas, by Centrala Węglowa wyciągnęła wnioski ze swej dotychczasowej działalności i likwidowała konsekwentnie braki w zaopatrzeniu ludzi pracy w opał. (kam)

### FACHOWCY POSZUKIWANI

1 kucharke, 2-ch pomocników palaczy centr. ogrzew., 1 dozorek poszukuje Sanatorium ZUS w Oliwie. Wynagrodzenie wg. siatki plac prac. służby zdrowia plus 40 proc. dodatek specjalny. Zgłoszenia osobiste wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem w Sanatorium w Oliwie przy ul. Polanki 119/120. 4212-k

2 szoferów z prawem jazdy II kl. do samochodów ciężarowych poszukuje natychmiast M. P. R. B. Gdynia, ul. Śniadeckich 4. 4209-k

65 pracowników fizycznych, w tym 50% kobiet zatrudni natychmiast w budownictwie Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Oliwie. Plac akordowy wg umowy zbiorowej pracowników budowlanych. Zatrudnienie w okresie zimowym zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny O. W. I. w Oliwie, ul. Grunwaldzka 497. 4141-k

3 siły biurowe z maszynopisaniem potrzebne od zaraz Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Sobieskiego 18. G-2498

### PRZETARGI I LICYTACJE

Stocznia Gdańska — Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione ogłasza przetarg nieograniczony na wywóz z terenu zakładu na miejsce przeznaczone przez władze miejskie: 1) śmieci, 2) gruzu, 3) śmieci z okrętów, 4) ziemi z wykopów, 5) szlaki z kotłowni, 6) innych nieczystości znajdujących się na terenie zakładu. Ceny winne być podane za jednostkę w m<sup>3</sup>, uwzględniając przy tym załadowanie i rozładowanie. Przy tym w ofercie należy podać przewidywaną ilość możliwą do wywiezienia dziennie. Oferty w zamkniętych kopertach z dołączonym kwitem Kasy Stoczni na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od oferowanej kwoty w stosunku miesięcznym, należy składać włącznie do dnia 10. X. 1950 r. w Wydziale Administracyjnym Stoczni Gdańskiej. Stocznia Gdańska zastrzega sobie prawo wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i prawa do roszczenia jakichkolwiek odszkodowań. 4201-k

### OBWIESZCZENIA

Na podstawie art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 341). Urząd Ewidencji Ludności wywaza wszystkich prowadzących meldunki, którzy do dnia 25. IX. br. nie zostali wezwani do podjęcia KART PERSONALNYCH — do stawienia się w sali Rady Miejskiej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, celem podjęcia i złożenia takowych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29. 9. 50 r. Zadośćuczynienie niniejszemu wezwaniu jest obowiązkowe pod rygorem skutków z art. 108 wyżej cytowanego rozporządzenia. Za niestawiennictwo w oznaczonych terminach zagrożą się każdemu prowadzącemu meldunki karą pieniężną po 2.500 złotych. Za Prezydium MRN A. Kozłowski — przewodniczący 4215-k

### OGŁOSZENIA DROBNE

**SPRZEDAŻ** DWÓCH studentów poszukują pokoju — Sopot. Oferta: Dziennik Bałtycki 3620. G-2590

**POKOJU** umebłowanego, Wrzeszcz, Oliwa, Sopot, poszukuje inżynier. Zgłoszenia kierować: Sopot Postęrestante „Samotny”. P-2491

**POSZUKUJE** pokoju w Bydgoszczy dla uczennicy lub zamienie z Gdyni na Bydgoszcz — pilne. Oferta: Dziennik Bałtycki pod 3623. G-2594

**Wolne posady** SAMODZIELNA gospodyni potrzebna. Wrzeszcz, Jaskowa Dolna 46 a parter, wejście do Sienkiewicza. 4213-k

**POTRZEBNY** czeladnik piekarski i piecowy. Cieszyński, Orłowo, Pl. Gornośląski i Piekarnia. G-2499

**POTRZEBNA** ekspedientka do Piekarni — cukierni. Sopot, Stalina 807. G-2496

### MORSKA CENTRALA HANDLOWA

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione Gdańsk, ul. Gdynińskich Kosynierów 5 tel. 333-41

zawiadamia, że w dniach od 1 do 10 października 1950 roku zostanie dokonany

### SPIS REMANENTÓW TOWAROWYCH

w magazynach w Gdyni przy ul. Hryniewieckiego 22, i w tym czasie magazyny dla odbiorców będą nieczynne. 4210-k

Odbiorcy proszeni są o pobranie przydzielonych towarów do dnia 30 września br. 4210-k

### UWAGA SŁUCHACZE WSZECHNICZY RADIOWEJ!

Podajemy do wiadomości wszystkich słuchaczy Wszechnicy Radiowej terminy egzaminów na terenie naszego województwa: Lębork 29. 9. 50 — Wejherowo 1. 10. 50 — Malbork 5. 10. 50 — Elbląg 6. 10. 50 — Gdańsk 7. 8. 11. X. 50 — Gdynia 10. X. 50 — Starogard 14-15 X. 50. Przypominamy, że do egzaminu przystąpić może każdy słuchacz zarejestrowany, jak również ci wszyscy, którzy indywidualnie przenieśli skrypty W. R., a obecnie chcą uzyskać świadectwo Wszechnicy Radiowej. Po bliższe informacje prosimy zwracać się do Wojewódzkiego Oddziału Wszechnicy Radiowej w Gdańsku, Al. Rokossowskiego 36, lub do Powiatowych Rad Związków Zawodowych. 4211-k

### Zguby

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz Wrzeszcz, Jesionowa 8 a — 6. P-2487

POTRZEBNA gosposia. — Wrzeszcz, ul. Konopnickiej 7. G-2503

SAMODZIELNA gosposia potrzebna dwoje dzieci 4 i 6 lat i dwoje dorosłych. Sopot, telefon 61878 godzinny 18-20. P-2471

### P. K. S. Gdańsk uruchamia z dniem 8. 10. 1950 r. poza istniejącymi liniami komunikację autobusową na następujących trasach:

1. Bytów — Jasiień — Rokity — Lębork
  2. Cewice — Maszewo — Lębork
  3. Wejherowo — Żarnowiec — Wierzchucino
  4. Kartuzy — Egierowo — Kościerzyna.
- Ponadto zwiększa się ilość kursów na liniach: Gdańsk — Banino — Kartuzy Gdańsk — Kartuzy — Wejherowo 4202-k

### NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163. 3990-k

### Handlowe

ŁOŻYSKA kulkowe, wewnętrzna średnica piętnaście — czterdzieści milimetrów, toczne, KOLA, KÓŁKA, PIERSCIENIE ogumione, ELEKTRODY do spawania kupie. Szczecin, Jagiellońska trzydziści cztery, mieszkanie trzy. 4173-k

### OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU BAŁTYCKIM”

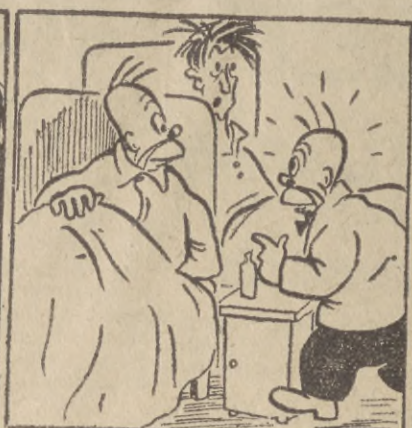
### NEKROLOGI

† P. mgr inżynier dróg i mostów, adiunkt Politechniki Gdańskiej — konstruktor Oddziału Mostowego — Wydziału Komunikacyjnego zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 25. 9. 50 r. W zmarłym tracimy najlepszego pracownika, kolegi i przyjaciela. Składając głębię Jego pamięci, pozostajemy pograżeni w głębokim smutku i żalu. Wyprowadzenie zwłok z kościoła przy ul. Czarnej we Wrzeszcz nastąpi dnia 27. 9. o godz. 9. G-2502

Pracownicy Wydziału Komunikacyjnego Prezydium Wojew. Rady Narodowej w Gdańsku



!!!  
**Agapicie,  
 rekord  
 pobity**  
 !!!



76

Agapit nie mógł usnąć, bo noc była księżycowa. Przechadzał się więc między wozami. Nagle usłyszał głos fakira. Podeszedł bliżej i zobaczył magika ze swoją pomocnicą madame Humba — „najlepsze medium świata”.

— I tak — zakończył rozmowę fakir — usnie cała trójka, a nagro-

dę podzielimy między sobą — dyrektor i ja...  
 Było już około drugiej (z minutami) w nocy, kiedy Agapit obudził brata i przyjaciela.  
 — Kochani! Musimy coś wymyśleć! Chciał nas wydać... Trzy mozgi zaczęły pracować. I tak powstał plan (ście agapitowski).

Fakir natomiast już o 8 rano zjawił się w jednej z aptek i kupił kilka litrów kropli nasennych. „Babcia Shirley”, podłotek pięćdziesięcioletni, uśmiechnęła się do Agapita najłagodszym uśmiechem.  
 — Dzys są moje umywny! Zapraszam pana z bratem i psyjacielm...

— Niezmiernie rad jestem i serdecznie gratuluję — powiedział Aga pit. A gdy Shirley podsunęła mu swoją łapę pod usta Krupka nie wzdrzgnął się, lecz zaciął zęby i z bólem w sercu emoknął głosem.

(Ciąg dalszy jutro!)

**Program radiowy**

**SRODA — 27 WRZEŚNIA 1950 R.**  
 14.10 — Audycja z cyklu „Poznajemy morze i wybrzeże” raport z Józefa Balceraka „Nowi ludzie nowego statku” cz. I. 14.20 — Muzyka. 14.30 — Aud. Szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Pieśń polska. 16.10 — Pogadanka. 17.15 — Koncert. 17.45 — Poradnik językowy. 18.00 — Wiersze Broniewskiego. 19.20 — Aud. „Z biegiem Wiatry”. 19.45 — Aud. sportowa. 19.55 — Muzyka. 20.00 — Dziennik Wieczorny. 20.30 — Pieśń masowa. 20.45 — „Białe anioły”. — słuch. 21.30 — Muzyka i aktualności. 22.00 — Pow. „Dobre miasto”. 22.20 — Koncert. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka symf. Mozarta. 24.00 — Koniec audycji.

**PROGRAM LOKALNY**

4.55 — 5 minut muzyki. 6.50 — Skrót wiadomości Wybrzeża. 6.55 — Wiadomości miejscowe. Program dnia. 13.15 — Muzyka z płyt. 16.50 — Audycja dla młodzieży „Halo — mó w szkole gromady Kazimierzowo” w opr. Waleriana Zarzyckiego i „Wczoraj i dziś” — felieton Marii Androszowskiej. 16.40 — Muzyka ludowa. 18.00 — koncert z Domu Kultury w Nowym Dworze — II cz. 18.25 — Audycja dla kobiet „Robimy zapasy jesienno — zimowe” Euzebii Ostrowskiej. 18.45 — Codzienny Przegląd Wydarzeń.

# Śmiało i szczerze

**Jesienny problem**

Wiemy wszyscy, że klimat Wybrzeża nie jest idealny. Lato jest krótkie, chłodne, jesień dłu ga, dżdżysta i wietrzna. W związku z tym mieszkańcy Wybrzeża nie muszą się o wiele wcześniej niż mieszkańcy innych dziel nie kraju wkładać na siebie cieplejsze ubrania. Dyrekcje uspo łecznonego handlu powinny wziąć pod uwagę te specyficzne warunki klimatyczne i pomyśleć zawnazą o zaopatrzeniu sklepów w najniezbędniejsze artykuły sezonowe.

W tym roku zaskoczeni zostaliśmy wszyscy zbyt wczesnymi chłodami i koniecznością zaopatrzenia się w ciepłą garderobę, co nie jest rzeczą łatwą — w

żadnym bowiem sklepie MHD lub PDT na terenie trójmiasta nie można otrzymać tańszych pończoch jedwabnych, lub welnianych, ciepłej bielizny damskiej, lub męskich skarpetek. Są, owszem, od czasu do czasu stylony, w znikomej jednak ilości i w cenie 4.200 zł, skarpetki zaś męskie po 800 zł.

Nie może to jednak zaspokoić potrzeb rynku, który ma ilościowo o wiele większe i pod względem cen „skromniejsze” wymagania.

J. S. — Gdańsk

**Nie szczypanć w przedziale**

Dnia 18 bm. Jechałem w południe pociągami z Gdańska do Gdyni. We Wrzeszczu wsiadła do przedziału grupka rozbawionej młodzieży akademickiej. Sie dżacy obok mnie młodzieniec ustąpił miejsca najstarszej z tego grona panience, liczącej około 25 wiosen życia. Panienka ta nadawała ton i styl dowcipom i wesolej rozmowie prowadzonej przez młodzież. Jej specjalnos-

cią było również atakowanie naj młodsze, stojące przed nią kolegi, wobec którego dopuściła się nawet czynnej agresji, szczypano go dyskretnie w kolana.

Pozostało by to między nimi, gdyby nie to, że wesola panienka uszczypanęła i mnie parę razy.

Liczę już około 60 wiosen i inaczej niestety, jak tylko nieporozumieniem nie mogę tego gestu tłumaczyć, tym bardziej, że panienka wydawała się nie spoztrzęga swojej omyłki, ja zaś przez wrodzoną wstydliwość nie miałem odwagi wyprowadzić ją z błędu.

Skromny

**Pochwała dla kolejarzy**

Dnia 25 bm., wysiadając w w Gdyni z pociągu Nr 91015, jadącego z Tczewa do Wejherowa, zostałem w wagonie teckżkę z ważnymi dokumentami służbowymi. Gdy wróciłem na peron, pociąg już odszedł w kierunku Wejherowa.

O swej zgubie powiadomiłem dyżurnego ruchu i, po upływie godziny otrzymałem z jego rąk zapomnianą teckżkę, która dzięki energii i uczynności kolejarzy została szybko odnaleziona w pociągu i odesłana z Rumii do Gdyni.

Ten drobny wypadek jest wymownym przykładem sprawnej pracy i uczciwości naszych pracowników kolejowych.

J. D. — Oliwa

**ODPOWIEDZI REDAKCJI:**

Stali czytelnik z Gdańska. Notatka na temat nazwy Bytowa zawierała opinię rzeczoznawców. Dopóki jednak czynnik kompetentny nie zmieniła nazwy musimy stosować oficjalną nomenklaturę.

B. L. — Oliwa. Lokatorzy domu Nr 11 przy ul. Politechnicznej we Wrzeszczu. Jeden z codziennych świadków — Gdańsk, Katarzyna Horna — pgr w Zwartowie, interweniuemy.

Mieczysław Gaciąrz — Zamostne. Zapytuje pan o adres szkoły korespondencyjnej typu licealnego na terenie naszego województwa. Szkoła korespondencyjna stopnia licealnego, znajduje się we Wrzeszczu, przy ul. Leckowa 1 a. Druga tego typu szkoła znajduje się w Elblągu, ul. Królewicka 128. Zapisy — dla Wrzeszczu do dnia 1. 10. br., dla Elbląga do 10. 10. br., nie wyklucza się jednak zapisów w trakcie trwania turnusu. Opłata roczna wynosi 4 tys. zł licząc ze skryptałmi. Kandydaci, znajdujący się w trudnych warunkach materialnych, mogą ubiegać się o stypendia.

**SPORTOWI KOBIETY**

**Łódź zwycięża w zawodach kolarskich o puchar PZKol.**

Czwarte powojenne doroczne zawody o puchar PZKol, rozegrane w Łodzi, zakończyły się podobnie, jak w latach ubiegłych, zdecydowanym zwycięstwem łódzian przed drużynami warszawskimi oraz zespołami Wrocławia i Szczecina. Decydujące biegi sprinterskie rozegrane zostały między elitą kolarzy łódzkich.

W finale zwyciężył Bek z czasem 13,4 sek., przed Marchwińskim.

W biegu drużynowym na dystansie 4.000 m. pierwsze miejsce zdobyła drużyna Łodzi I w czasie 5:28,4. W biegu „kartowiczów” na dystansie 2.000 m. najlepiej pojechali młodzi reprezentanci Łodzi.

Pierwsze miejsce w biegu sprinterskim „kartowiczów” zajął Ulik — Łódź. Slabo natomiast pojechał rekordzista i

mistrz Polski Melon — Warszawa.  
 W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Łódź I — 99 pkt. przed Łodzią II — 70 pkt., Warszawa I — 64 pkt., Szczecinem — 42 pkt.

**Wyciągi motocyklowe na żużlu**

W obecności 6.000 widzów odbyły się w Grudziądzu wyciągi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo I Ligi. Zwyciężyła Unia — Grudziądz — 41 pkt. przed Stalą — Ostrów — 36 pkt. i Kolejarm — Rawicz — 30 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Kapała — Kolejarm (Rawicz) — 15 pkt. przed Malinowskim — Grudziądz — 14 pkt. i Ratajem — Stal — Ostrów — 13 pkt. Kapała uzyskał również najlepszy czas dnia — 1,32.

**Jędrzejowska mistrzynią Rumunii**

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Rumunii w tenisie rozegrano finałowe spotkanie w grze pojedynczej kobiet i półfinały w grze pojedynczej mężczyzn.

W finale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska pokonała Popławską 6:1, 6:0.

W pierwszym półfinale gry po

jedynczej mężczyzn Skonecki spotkał się z Caralulsem Rumunia, zwyciężąc go 7:5, 3:6, 6:4, 6:3. W pierwszym secie Caralulis gra bardzo ładnie i bedąc cały czas w ofensywie zdobywał prowadzenie 5:1, następnie zwalniana tempo i przechodził do defensywy, co wykorzystując Skonecki i wygrywa seta 7:5.

**POD ŚWIATŁO**

**Spotkanie w lesie**

Woj. Radzie Łowickiej

Późnym wieczorem wracałem wczoraj z terenu. Noc była ciemna, jechałem zmęczony i głodny. Dokoła szumiały gęste, wejherowskie lasy. Nagle jakiś cień przemknął przez szosę i zatrzymał się na skraju lasu. Zdziwiony, zatrzymałem samochód i dopiero wówczas w świetle reflektorów ujrzałem — dzika. Był to stary odnieniec z rudawą sierścią, długimi, zakrzywionymi „szablami”. Stał swobodnie oparty o drzewo i przyjaźnie kiwał do mnie kosmatą łapą.

— Przepraszam, że pana zatrzymałem i naruszyłem na szosie porządek publiczny — powiedział, mrugając ślepiami — ale ostatecznie jestem tu gospodarzem i wolno mi od czasu do czasu pogawędzić w nocy z przejeżdżnymi. Poza tym jestem pewny, że nie zrobi mi pan krzywdy.

— Dziękuję za zaufanie — odparłem, uchylając grzecznie kapelusza — ale skąd ta pewność, że panu nic nie zrobię?

— Och, my dzięki znamy się na ludziach. Lepiej, niż ludzie na nas. Wystarczy spojrzeć, aby się przekonać, że to raczej pan mnie się boi. Zresztą nie dziwnego: ciemna noc, dokoła lasy, pan bez broni, a ja mam mocne kły. Ale nie o to chodzi. O ile się nie mylę, jest pan z redakcji „Dziennika Bałtyckiego”, który ostatnio tak ładnie o nas pisał?

Potarłem czoło ze zdumienia: — Owszem — powiedziałem — pisaliśmy coś nie coś, ale dziwnie, skąd wy, dziki, o tym wiecie.

— My wszystko wiemy. Gajowi nam donieśli. W tym, co pisaliście o nas jest wiele prawdy, tylko, że wy, ludzie, lubicie — jak zwykle — przesadzać. Do niedaw na pisaliście, że jesteście szkodnikami, których należy tępić, a teraz robicie z nas bohaterów. Prawda — jak zwykle — leży po środku. Jako mieszkańcy lasów mamy obowiązek chronić je od zniszczenia, dlatego zjadamy wszelkiego rodzaju gasienice. Z drugiej jednak strony lubimy od czasu do czasu wyskoczyć z lasu, aby pożywić się w polu. Ież tam jest smakowitych!

— Jednak to prawda, że niszczyacie nasze plony! — zawołałem.

— No i cóż w tym dziwnego?

Czy wyobraża pan sobie, ile to trzeba nabiegać się po lesie za gasienicami, aby najęść się do syta? A świeże, apetyczne warzywa są tuż pod ręką, zaraz pod lasem.

— Dzik! — powiedziałem surowo — tak nie można traktować sprawy. To grozi postrzeleniem, a nawet śmiercią.

— Człowieku! — odparł dzik — Przecież żyć trzeba. Zwłaszcza w zimie. Tym bardziej, że zapowiadane przez Wojewódzka Radę Łowicką „półka hodowlana” sprosądzają się do waszego ludzkiego przysłowia: „czekaj tafka laska”. A w ogóle, jest to jakieś tragiczne nieporozumienie, bo my do was z sercem, a wy z dubeltówką.

Dzik otarł łzę i ciągnął dalej: — Jak panu wiadomo, nasze nadmorskie lasy są na ogół w nie złym stanie. Dlatego postanowiliśmy pomóc ludziom w tepieniu stonki ziemniaczanej.

Ze tam przy tym jakiś warchlak poskawoli sobie trochę i zryje kartofliśko, to z tego dziury w niebie nie będzie!

Chwyćcie się za głowę: — Dzik! — krzyknąłem. — Czy zdajesz sobie sprawę z tego, co mówisz? Czy wiesz, ile szkody wyrządzacie co roku naszym biednym rolnikom?

— Pan się myli, redaktorze — odparł dzik z godnością — my nigdy nie wychodzimy w pola malarochnych. Zerujemy tylko w kulaków.

Zdenerwowałem się nie na żarty: — Po co my was bronimy w gazecie! — zawołałem w burze-niem. — Przecież sam na własne oczy widziałem dzisiaj w Żarnowcu waszą robotę w kopcach! Wszystko to opiszę w „Dzienniku”!

Niech się ludzie przekonają, jakie z was gągaki! Żegnaj!

Dzik spojrział na mnie z ukosa i nasrożył „szable”. Odruchowo cofnąłem się i uderzyłem o coś głową. Otworzyłem oczy.

— Jesteśmy na miejscu — usłyszałem głos kierowej.

A. PONEWAŻ

»Śmiało i szczerze«  
 — twoim przyjacielem i powiernikiem  
 Pisz  
 do »Śmiało i szczerze«!

**Uwaga, sympatycy działu »Śmiało i szczerze«**

Nasza wczorajsza zapowiedź pierwszego spotkania współpracowników i sympatyków działu „Śmiało i szczerze” wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokiej kół Czytelników „Dziennika Bałtyckiego”. Świadcza o tym liczne telefony, oraz listy nadsyłane do Redakcji.

Przypominamy, że spotkanie odbędzie się w niedzielę, dnia 1 października o godz. 16 w świetlicy Związku Samo rządowców, w gmachu MRN w Gdyni. W programie przewidziana jest dyskusja na temat form współpracy Czytelników z działem „Śmiało i szczerze”, wreczenie legitymacji prasowych i nagród Czytelnikom, którzy wyróżnili się częstotliwością i rzetelnością tematów w listach do Redakcji, oraz część artystyczna z udziałem artystów teatru „Wybrzeże” i Filharmonii Bałtyckiej.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

P. IGNATOW  
 Przekład A. i A. Sternowie

**Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)**

— Tylko człowiek dobrze znający kaukaskie podgórze mógł im podsunąć podobnie dobry plan — szepnął Eugeniusz Iwan Tichonowicz.

Partyzanci byli wyczerpani ciężkim marszem. Nie mieli już sił, by się wspinać kozimi drózkami, wśród dzikich zwałów skał i przepaści. Niemcy odcięli ich od jedynej dogodnej drogi prowadzącej zbroczem górskiego pasma i przecięli im dostep do rzeki.

Zwiadowcy znaleźli się w potrzasku. I nie byli w stanie wyrwać się z niego...  
 Już czwartą dobę leżeli bez wody.

Tak samo kapaly się w promieniach słońca dalekie chutory. Tak samo szemrała rzeka pod górą. Jej ciche pluskanie usypiało, myśli zaczynały się płątać i jeszcze bezlitosnie, jeszcze okrutnie dreczyło

pragnienie. Wydawało się, że znów wystarczy tylko kilka kropli wody, by ciało odzyskało dość siły na wyrwanie się ze straszego potrzasku.

Lecz wody nie było. Trzykrotnie próbowali partyzanci zejść do rzeki, lecz za każdym razem serie karabinów maszynowych zatrzymywały ich w pół drogi. A nocy, jak na złość, były księżycowe i jasne.

Ludzie leżeli nieruchomo pod sosnami i słuchali dochodzącego z dołu szemrania rzeki...  
 Z rana znalazł Eugeniusz w dziupli staro go drzewa małą kałużę stęchłej, brunatnej wody. Zwilżył nią chustkę i dał rannym po parę kropli. Woda pachniała zgnilizną, lecz ranni łapczywie chwyтали wargami każdą kroplę.

Ludzie leżeli nieruchomo i patrzyli jak na granatowym niebie przesuwają się lekkie białe obłoki. Gdybyż przelotny deszcz, krótki deszcz... Ale deszczu nie było.

W gardle zupełnie przeszło. Nawet szepstem wypowiedziane słowo wywoływało ostry, piekący ból. Mąciły się myśli. Niektórzy z partyzantów zaczęli majaczyć. A rzeka na dole bez przerwy szemrała, i szemrała.

— Pójdę, Eugeniuszu Piotrowiczu. Le-

piej zginąć od kuli, niż dalej tak się męczyć...  
 — Iwan Tichonowicz przyczepił sobie do pasa kilka manierek.  
 — Zabiorę z sobą Mikołaja — dziesięć lat chodziliśmy razem na dziki. A nuż...  
 Eugeniusz obserwował z góry, jak się myśliwi czolgają. Oto już są w połowie drogi. Do przybrzeżnych krzaków pozostało najwyżej sto metrów.

Ludzie na górze zamarli. Czekali, denerwowali się.

— Co słychać, Eugeniuszu Piotrowiczu?  
 — Czolgają się, czolgają...  
 Nagle coś zatrzymało Mikołaja... Iwan Tichonowicz wraca... Leży obok niego minucie, dwie... potem oddala się odeń... Mikołaj pozostał sam: stracił siły... A może obmyślili jakiś plan?  
 — Co z naszymi?  
 — Wkrótce będzie woda.  
 — Żeby tylko przedzej...  
 Iwan Tichonowicz znikną w krzakach na brzegu rzeki. Zapewne napelnia maniereki wodą.

Nagle rozlega się seria z automatu.  
 Trzech hitlerowców wyskoczyło z gęstej trawy i rzuciło się w kierunku krzaków, za którymi ukrył się Tichonowicz

Eugeniusz wycelował i faszysta biegnący na przodzie, upadł. Na wzgórzu z miejsca zostały skierowane serie z karabinów maszynowych.

Eugeniusz przypadł do ziemi. Kule gwizdały, nie pozwalały unieść głowy. W krótkiej przerwie pomiędzy dwiema seriami znad rzeki doleciały przytłumione odgłosy walki, gwar i krzyki.

Gdy umilkły wreszcie karabiny maszynowe i Eugeniusz mógł podnieść głowę, zobaczył, że myśliwi znajdują się już daleko. Mikołaj ledwo powłóczył nogami. Faszysta popychał go kolbą. Mikołaj upadł, wstał jednak i kulejąc powłóczył się za Iwanem Tichonowiczem... Żegnajcie, towarzysze broni...  
 Eugeniusz wrócił do swoich. Towarzysze o nic go nie pytali; wszystko można było odczytać w jego oczach.

Zapadł wieczór. Nad rzeką zawisła mgła.  
 — Pójdę, Eugeniuszu Piotrowiczu. Zabiorę z sobą Genia i pójdę.  
 Słowa te wypowiedział Walery. Chłopiec trzymał się na ogół najlepiej ze wszystkich, zapadły mu tylko oczy i wargi popękały od pragnienia. Zaschła na nich gorzka krew

(Ciąg dalszy nastani)

1-1-14512